

Irena Grochowska

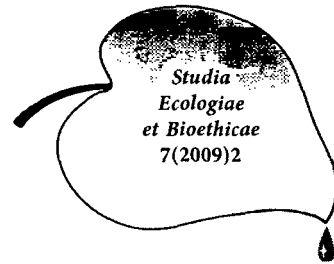
Wychowanie do zrównoważonego rozwoju w kontekście katolickiej nauki społecznej

Studia Ecologiae et Bioethicae 7/2, 123-137

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena GROCHOWSKA
IEiB WFCH UKSW Warszawa

Wychowanie do zrównoważonego rozwoju w kontekście katolickiej nauki społecznej

1. Wstęp

Świat, w którym żyjemy jest chaotyczny i szybko się zmienia, trudno się w nim orientujemy, a jeszcze trudniej przewidujemy kierunek tych zmian. Dwa wymiary tendencji działania człowieka w świecie daje się obserwować na podstawie wydarzeń ostatnich lat, a mianowicie:

- dążenie do unifikacji i zjednoczenia, które nazywamy globalizacją
- dążenie do indywidualizmu, do obrony swojej kultury i tożsamości.

Odnotowujemy więc dwie przeciwne sobie koncepcje, które realizowane w świecie zapewniają nam źle rozumiany postęp, degradację człowieczeństwa i środowiska.

Dużym problemem współczesnych czasów jest panujący kryzys wychowawczy. Coraz trudniej jest kształtować osoby rzetelne, potrafiące współpracować z innymi, rozumiejące postęp nie jako coś nowego, ale jako odnowę moralną, a są to cechy niezbędne przy budowaniu nowego porządku, jaki proponuje rozważana przez nas Idea Zrównoważonego Rozwoju oraz nowy humanizm proponowany przez Benedykta XVI. Istnieje niebezpieczeństwo niezrozumienia swej roli i powierzonej misji przez rodziców, nauczycieli, wychowawców.

Benedykt XVI w liście do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania uzmysławia, że „w odróżnieniu od techniki czy ekonomii, w których dzisiejsze postępy można sumować z przeszłymi, w zakresie wychowania i moralnego wzrostu osób nie istnieje tego rodzaju możliwość kumulowania, wolność człowieka jest zawsze nowa, a zatem każdy człowiek i każde pokolenie musi na nowo i na własny rachunek podejmować swoje decyzje”.

Katolicka Nauka Społeczna, która można powiedzieć jest rozbudowaną teologią prawa naturalnego jest w tym referacie rozważana jako fundament Ewangelii oraz przyniesiona przez Ewangelię wizja człowieka w jego stosunkach z innymi ludźmi, przełożona na praktyczny język i proponowana jako próba odpowiedzi na współczesne dylematy.

W dzisiejszych czasach panuje z wąpienie w wartoć osoby ludzkiej, czemu sprzyja klimat mentalnoć i rodzaju kultury i co ma ogromny wpływ na wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Występuje takż trud w przekazie pokoleniowych wiarygodnych celów, ważnych wartoć i reguł, wokół których warto budować swoje życie.

2. Zagrozenia i problemy XXI wieku a idea zrównoważonego rozwoju

„Kwestia ekologiczna (idea zrównoważonego rozwoju) ma bardzo złożony charakter, jednak pokojowe współistnienie budowane na podstawowych zasadach, takich jak poszanowanie dla życia i poczucie integralności stworzenia może być punktem zwrotnym w poszukiwaniu rozwiązań.

Pożądane zmiany tylko wtedy będą możliwe, gdy władze wszystkich krajów świata będą głąboko przekonane o „absolutnej konieczności nowej solidarności, niezbędnej dla rozwiązania kryzysu ekologicznego”¹. „Musimy być świadomi, że prawdziwa równowaga ekologiczna nie jest możliwa, zanim nie zostanie rozwiązany problem strukturalnych form ubóstwa na świecie. Pomoc ubogim nie może polegać na obwinianiu biednych, czy zmuszaniu ich do restrykcyjnych zasad, ale wymaga odważnych reform i nowych stosunków międzynarodowych. W tym miejscu trzeba przywrócić godność słowu „ubogi”, przede wszystkim trzeba przywrócić godność ubogim”².

Benedykt XVI na plenarnym Posiedzeniu Papieskiej Akademii Nauk Społecznych³ zwrócił uwagę na szczególny imperatyw naszych czasów – wymienił kilka najważniejszych spraw:

- Zniesienie nierówności w podziale dóbr
- Rozszerzenie dostępu do wychowania
- Wspieranie wzrostu i zrównoważonego rozwoju
- Ochronę środowiska

Ogromnym niebezpieczeństwem jest wojna, która pomimo pokojowych rozmów i paktów ciągle nam zagraża. Jesteśmy świadomi, że każda wojna na skalę światową byłaby katastrofalna dla ekologii. Nawet lokalne konflikty mają konsekwencje zarówno społeczne jak i związane ze środowiskiem naturalnym. Jedyną możliwą drogą jest zweryfikowanie, a potem zmiana stylu życia.

Kapuściński twierdził, że natura i kultura wzajemnie od siebie zależą, z tym, że kulturę stwarza człowiek, a przyroda zależy od sił natury. Zwraca też uwagę

¹ JAN PAWEŁ II, XXXII Światowy Dzień Pokoju, orędzie pokoju, 1999.

² JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr. 42.

³ Plenarne Posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 2 – 6 maja 2008, pt. „Dążyć do dobra wspólnego: jak mogą współpracować ze sobą solidarność i pomocniczość”.

na dynamikę i proporcję tej zależności – „w różnych czasach i miejscach inaczej prezentuje się ten stosunek. Dziś człowiek musi zdać sobie sprawę, jak potrzebne są zaangażowanie i odpowiedzialność za przyrodę. Dziś jest może tego większa świadomość, ale wiele sił dąży jednak do tego, by ją zniszczyć”⁴. Pomimo, że na świecie są jeszcze miejsca z nieujarzmioną przyrodą, to jednak problem leży w coraz większym zapotrzebowaniu na dobra naturalne, coraz trudniej jest formułować prognozy dotyczące zależności natury i kultury. Dużym problemem w dzisiejszych czasach jest nieświadomość wielkiej różnicy między informacją, a wiedzą.

3. Idea zrównoważonego rozwoju jako sposób na uporządkowanie świata

Zrównoważony rozwój jest ideą, która zaczęła się z troski o środowisko, a stała się współczesną ideologią często wykorzystywaną przez polityków i organizacje ekologiczne. Dzisiaj rozumiemy zrównoważony rozwój jako metodę na znalezienie takiego rozwiązania i norm ludzkiego działania, które pozwolą harmonijnie koegzystować. Ludzkość dąży do budowania trwałych bastionów. Takim bastionem ma być współlistnienie w harmonii, a narzędziem zrównoważony rozwój.

Zrównoważony rozwój to rozwój, który odpowiada potrzebom dzisiejszego pokolenia, nie zagrażając możliwościom przyszłych pokoleń, zaspokajając potrzeby obecne i przyszłe. Bazuje na dwóch podstawowych założeniach⁵:

- Koncepcji potrzeb (tutaj główne zainteresowanie skierowane w stronę ubogich),
- Ograniczonych możliwości czyli wytrzymałości światowego systemu ekologicznego (uwzględnienie granic wyznaczonych postępowi techniki i społecznego porządku przez środowisko naturalne).

Warto w tym miejscu powołać się na definicję Brundtland, która bazuje na powyższych dwóch pojęciach: „**Zrównoważony rozwój** (inaczej **ekorozwój**) – doktryna ekonomii politycznej, zakładająca jakość życia na poziomie na jaki pozwala obecny rozwój cywilizacyjny w przeciwieństwie do „żelaznej reguły ekonomii” Malthusa. Istotny i często pomijany przekaz zawiera początek słynnego zdania z raportu WECD z 1987r. (tzw. raport Brundtland, nazwany tak od nazwiska przewodniczącej komisji – Gro Harlem Brundtland) – że „na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie”.

⁴ R. KAPUŚCIŃSKI, *Dałem głos ubogim – rozmowy z młodzieżą*, Kraków, 2008, s. 42.

⁵ Stappen 2006, s. 27, w <http://www.ziemia.org/rozwoj.php>.

Raport ów dostrzega, że cywilizacja osiągnęła poziom dobrobytu możliwy do utrzymania, pod warunkiem odpowiedniego gospodarowania. Model takiej gospodarki zakłada odpowiednio i świadomie ukształtowane relacje pomiędzy wzrostem gospodarczym, dbałością o środowisko (nie tylko przyrodnicze, ale także sztuczne – wytworzone przez człowieka) oraz zdrowiem człowieka. Doktryna zrównoważonego rozwoju dąży do sprawiedliwości społecznej poprzez m.in. ekonomiczną i środowiskową efektywność przedsięwzięć zapewnioną m.in. przez ścisły rachunek kosztów produkcji rozciągający się również w bardzo złożony sposób na zasoby zewnętrzne.

Przewidywany efekt polityki zrównoważonego rozwoju to zmniejszenie dyskryminacji i kontrastów społecznych na rzecz wzrostu spójności i sprawiedliwości społeczeństw. Ważnym zadaniem jest również podnoszenie jakości środowiska naturalnego i ochronę zasobów przyrodniczych. Zakres planowanych zadań dla polityki wdrażającej zasady zrównoważonego rozwoju można ująć w punkty:

- Rozsądne a przez to długotrwałe wykorzystywanie odnawialnych zasobów przyrody,
- Eksploatację nieodnawialnych źródeł energii z maksymalną efektywnością,
- Utrzymywania stabilności procesów ekologicznych i ekosystemów,
- Ochronę różnorodności genetycznej,
- Ogólną pojętą ochronę przyrody,
- Zachowanie i polepszanie stanu zdrowia ludzi, bezpieczeństwa pracy, edukacji i dobrobytu,
- Wspieranie rozwoju upraw energetycznych.

Zrównoważony rozwój leży w polu zainteresowań wielu organizacji międzynarodowych. W Polsce zasada zrównoważonego rozwoju zyskała rangę konstytucyjną – została zapisana w art. 5 konstytucji RP. Wiemy, że udział i rola państwa we wdrażaniu zrównoważonego rozwoju jest bardzo znacząca, ale podstawowe znaczenie ma udział samych obywateli, których codzienne wybory mają wpływ na środowisko. Dla państw uprzemysłowionych Zrównoważony rozwój oznacza przede wszystkim obniżenie poziomu konsumpcji zasobów naturalnych, dla państw biednych znaczy rozwój.

4. Moralność i współczesne wybory człowieka

Wielu naukowców jeszcze dopatruje się w swoich obserwacjach empirycznych wpływu czynników wyłącznie biologicznych, psychicznych i społecznych na kształtowanie ludzkiej rzeczywistości. Dlatego możemy znaleźć zwolenników moralności traktowanej jako zbiór danych statystycznych sprawdzalnych w sposób empiryczny.

Człowiek zapomina lub nie chce pamiętać o czymś, z czym się nie zgadza, a mianowicie, o zależności rozumu od mądrości Bożej. Człowiek czując się wolnym żąda całkowitej suwerenności rozumu w dziedzinie norm moralnych, służących właściwemu uporządkowaniu życia. Człowiek w ten sposób nadaje sobie prawo do uznawania jako wyłącznego źródła norm, ludzkiego rozumu⁶. Bóg natomiast „zechciał człowieka pozostawić w ręku rady Jego, żeby Stworzyciela swego szukał z własnej ochoty i Jego się trzymając, dobrowolnie dochodził do pełnej i błogosławionej doskonałości”⁷.

Prawo naturalne jest rozpoznawalne przez ludzki rozum, który wspomagany jest nadprzyrodzonym Objawieniem Bożym. Działanie jest moralnie dobre, gdy wynika z podporządkowania się osoby ostatecznemu celowi i służy dobru człowieka, rozpoznanym w prawdzie przez rozum.

Ojciec Święty Jan Paweł wymienia w encyklice *Veritatis Splendor* „teologizm” jako zagrażający typ myślenia polegający na odkrywaniu norm etycznych. Przyporządkowuje mu również inne nazwy, takie jak; proporcjonalizm i konsekwencjonalizm:

- Konsekwencjonalizm – formułuje kryteria określonego działania i analizuje przewidywane skutki.
- Proporcjonalizm – porównuje wartości i osiągnięte dobra, koncentrując się na proporcji pomiędzy skutkami dobrymi lub złymi, mając na uwadze „większe dobro” lub „mniejsze zło”.

Wyżej wymienione typy myślenia rozważają wartości moralne wyznaczone przez rozum i objawienie, ale nie dopuszczają absolutnych, zakazanych sposobów postępowania. Powyższe teorie pozwalają na podwójną odpowiedzialność podmiotu działającego, gdyż dopuszczają dwa porządki moralne:

- Porządek moralny, który miałby odniesienie do wartości ściśle moralnych takich jak; miłość do Boga, stosunek do bliźniego, sprawiedliwość, itp.
- Porządek przedmoralny (pozamoralny, fizyczny, ontyczny), który miałby odniesienie do korzyści lub szkód, jakich doznaje osoba działająca i inne osoby dotknięte skutkami działania tej osoby (zdrowie, okaleczenie, śmierć, utrata dóbr materialnych).

Zgadzać się na powyższy podwójny sposób oceniania zgadzamy się na fałszowanie oceny moralnej czynu. O dobru moralnym decydowałyby intencje podmiotu, a o jego słuszności ocena przewidywanych skutków i konsekwencji oraz ich wzajemnej proporcji. W wyniku powyższej oceny można by czyny moralne sklasyfikować jako „słuszne” lub „niesłuszne”, ale nie można by orzec, czy wola osoby jest moralnie „dobra” czy moralnie „zła”.

⁶ *Veritatis Splendor* [36].

⁷ (Syr 15,14).

W ten sposób moglibyśmy spotkać się z sytuacją sprzeczną – bo czyn kwalifikujący się jako moralnie zły (naruszający dobra uważane za przedmoralne) mógłby być uznany za moralnie dopuszczalny, jeżeli intencje podmiotu byłyby zakwalifikowane w drodze „odpowiedniej” refleksji do porządku moralnego (do wartości moralnej uznanej w danej okoliczności za decydujące⁸. „Powodem zaś, dla którego nie wystarcza dobra intencja, ale musi za nią iść prawidłowy wybór czynów, jest fakt, że ludzki czyn zależy od swego przedmiotu, to znaczy od tego, czy może on zostać skierowany ku Bogu, ku temu, który sam jest dobry”⁹.

Ocena czynu w takim przypadku byłaby oparta na zasadzie proporcjonalności między czynem a skutkami lub między samymi skutkami – co odnosiłoby się tylko do porządku przedmoralnego. Natomiast o ostatecznej wartości moralnej czynu miałyby decydować wierność danej osoby wobec wyższych wartości (porządku moralnego) takich jak miłość czy roztropność. Wierność zasadom lub wartościom nie chroniłaby przed wyborami sprzecznymi z absolutnymi normami moralnymi, co pozwalałoby na pewien rodzaj relatywizmu, pozwalaloby pozostawać na poziomie wartości deklarowanych.

Jan Paweł II ostrzega przed teoriami, które udają naukowe lub teologiczne przekonując o swojej słuszności wkradają się w ocenę aktów ludzkich dając iluzję uwolnienia się od moralnego przymusu. Należy jednak pamiętać, że takie teorie są sprzeczne z nauczaniem Kościoła, kiedy przypisują sobie zdolność usprawiedliwiania czynów sprecznych z przykazaniami prawa Bożego i naturalnego.

Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* odwołuje się do Św. Pawła, który krytykował uczonych delectujących się swoim intelektem, uzmysławiając tym samym, że najważniejszą treścią apostołskiego głoszenia to nie wnioski wyprowadzone przez filozofujący rozum, ale objawiona przez Boga tajemnica o żywym Bogu. Św. Paweł nie miał wątpliwości, co do wartości greckiej filozofii, ale uprzedził przed oddaniem jej ostatniego słowa, bo może wtedy stanąć na przeszkodzie życiu duchowemu, dlatego to Św. Paweł nie chciał przerabiać Ewangelii w filozoficzny czy etyczny dyskurs, by nie zniweczyć mocy Krzyża (1 Kor 1, 17) i dlatego ukazywał ducha i moc, aby wiary nie opierać na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej (1 Kor 2, 2. 4-5).

Przyjmowanie argumentów na poziomie intelektualnym nie prowadzi do wewnętrznej przemiany. We współczesnych czasach zjednywa się ludzi argumentami, ludzie nawet chętnie poddają się przekonaniom na poziomie rozumu. Często można usłyszeć przejmującą dyskusję etyczną rozprawiającą o zasadach, powinnościach i wartościach, często wczytujemy się w opisy moralnej destrukcji i spustoszenia we współczesnym świecie, ale potem człowiek pozostaje z tym sam.

⁸ *Veritatis Splendor* [75].

⁹ Tamże [78].

Człowieka, jako istotę ograniczoną często dotyka jakiś chaos czy słabość, wtedy dyskurs na poziomie intelektu niewiele wnosi. Według Giertycha¹⁰ ludzie potrzebują nie tyle dodatkowych argumentów, aby lepiej żyć, ale powinni dostrzec, że aby lepiej żyć potrzebna jest nie ludzka, ale nadprzyrodzona moc i otwartość na nią. Umiejętność korzystania z łaski w swoim życiu jest tym, czego najbardziej potrzebujemy.

Największym problemem współczesnego świata jest samowystarczalność człowieka, która wiedzie do zaślepienia, bagatelizowania, nieuczciwości i do nieskuteczności. Św. Paweł pokazał, jaki jest środek dyskursu etycznego. Jeśli w centrum jest sam człowiek, który sam siebie próbuje poprawić, to nie wiele z tego wychodzi. Dlatego na pierwszym miejscu nie postawił wypracowanych przez grecką myślą cnót kardynalnych, ale cnoty teologalne (wiera, nadzieja, miłość).

5. Poznanie katolickiej nauki społecznej dotyczące problemów środowiska

Dzisiejsze czasy teoretycznie pozwalają na rozpowszechnianie i praktykowanie KNS w krajach demokratycznych, ale praktyka jest o wiele trudniejsza. Kiedy mamy uwagę skierowaną na konkretną sprawę, nawet mimo woli angażujemy się choćby emocjonalnie w przedstawiane nam problemy. W zalewie informacji mamy mało motywacji do samodzielnego poszukiwania, które najczęściej jest żmudne i wymagają systematycznych poszukiwań.

Między specjalistami z zakresu Nauki Społecznej Kościoła istnieje spór o status moralny zasad społecznych. Zasady społeczne stały się kryteriami umożliwiającymi kwalifikację i ocenę moralną poszczególnych zjawisk życia społecznego czy gospodarczego.

Benedykt XVI wypowiada się, że KNS może być pomocna w podejmowaniu trudnych współczesnych wyzwań, pomaga ona bowiem „oceniać i podejmować” problemy ludzkości XXI wieku. Panujący klimat i kultura prowadzą do zwątpienia w wartość osoby ludzkiej, a w konsekwencji do zanegowania dobra życia, do kryzysu ufności w życie. Największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy¹¹.

Tak wiele, mówi się o postępie i godności człowieka i jednocześnie bardzo nie szanuje tej godności. Skrajny naturalizm i racjonalizm sprowadzają rzeczywistość do sfery samej tylko przyrody, a w człowieku dostrzegają skrajny indywidualizm,

¹⁰ Wojciech Giertych OP, Skąd słabość umysłu? Spojrzenie moralisty Encykliki *Fides et ratio i Veritatis splendor* oraz ich znaczenie w świetle aktualnych wyzwań, spotkanie z klerykami w Warszawskim Seminarium Duchownym, czerwiec 2008.

¹¹ BENEDYKT XVI, List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania, w *L'OSSERVATORE ROMANO*, nr. 4 (302), 2008, s.4

który prowadzi do totalnego egoizmu i całkowitego braku odpowiedzialności za innych. Jedyną propozycją jest źle rozumiany postęp, bo postęp i rozwój kojarzy się z ciągłym wprowadzaniem i proponowaniem czegoś nowego. Postęp natomiast widziany oczami KNS jest zawsze czymś lepszym, przede wszystkim lepszym moralnie.

Piwowarski zwrócił uwagę na charakter okazjonalny KNS (zróżnicowane i eksponowane w dokumentach kościelnych zasad społecznych), ale też i rozwoju. Wymienia on trzy sposoby rozumienia rozwojowości zasad społecznych:

1. Zasada rozwojowości w sensie akcentowania pewnych zasad w określonych warunkach historycznych, w czasach szerzącego się indywidualizmu społecznego i liberalizmu gospodarczego. Akcentował szczególnie mocno zasadę dobra wspólnego.
2. Rozwojowość jako pogłębianie wiedzy w zakresie funkcji i treści zasad np. zasada pomocniczości sformułowana przez Leona XIII, ale pogłębiona i wyraźnie sformułowana przez Piusa XII w encyklice *Quadragesimo Anno*.
3. Rozwojowość jako aplikacje zasad społecznych do zmiennych przejawów życia społecznego np. prawa człowieka rozumiane jako część zasady pomocniczości u Jana Pawła II w *Redemptor hominis*.

Różne ideologie legły w gruzach w czasie historii. Ostatnie dziesięciolecia XX wieku szczególnie obfitowały w różne „doktryny”:

- Liberalizm i inne nowe jego formy (neoliberalizm)
- Ideologie totalitarne (fasyzm, nazizm)
- Kryzys tzw. „ideologii katolickiej” (kryzys ten opierał się na walce między dwoma płaszczyznami: historycznej z rozwojem świeckiego i pluralistycznego współczesnego społeczeństwa i myśli teologicznej z eklezjologicznymi osiągnięciami Soboru.

Jan XXIII (Papież Roncalli) wprowadził metodę indukcyjną po dotychczasowej dedukcyjnej¹², w której proponuje trzy etapy:

1. Badanie rzeczywistego stanu rzeczy.
2. Wnikliwe oceny tych rzeczy w świetle zasad prawa naturalnego i Objawienia.
3. Ustalenie działania – co można i należy uczynić, aby podane zasady wprowadzić w życie odpowiednio do okoliczności miejsca i czasu.

¹² Jan XXI w *Mater et magistra* proponuje odmienny sposób podejścia do kwestii społecznej. Nie posługuje się metodą dedukcyjną, nie wprowadza „modelu chrześcijańskiego” jako trzeciej drogi alternatywnej do innych ideologii, ale proponuje nową metodę indukcyjną, która po zaakceptowaniu przez Sobór będzie opisowo zdefiniowana przez Pawła VI i w pełni przyjęta i wykorzystywana przez Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Pacem in terris (Jan XIII) jest pierwszym dokumentem społecznym, w którym zastosowano metodę indukcyjną. Jan Paweł II powrócił do terminu „nauka społeczna”, ale znaczenie tych słów jest wyraźne bez powrotu do czasów przed Roncalliego.

Punktem wyjścia jest odczytywanie „znaków czasu”. Oczywiście Słowo Boże i nauczanie Magisterium Kościoła pozostaje zawsze zasadniczym punktem odniesienia dla „interpretacji” wyznań.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* (1987) z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio* Pawła VI, Jan Paweł II wyjaśnił, że „nauka społeczna Kościoła nie jest żadną trzecią drogą między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem, ale stanowi niezależną kategorię. Osadza się na metodzie indukcyjnej zaproponowanej przez Jana XXIII, uznanej przez Sobór i jasno sprecyzowanej przez Pawła VI”.

Jan Paweł II był świadomy, że zagrożeniem dla pokoju na świecie, są nie tylko konflikty zbrojne i różne formy niesprawiedliwości, ale także brak należytego szacunku dla przyrody, chaotycznej eksploatacji bogactw naturalnych i stopniowe pogorszenie jakości życia. I dlatego, ochronę przyrody ujął w kontekście pokoju. Należy sprzyjać pogłębieniu i dojrzewaniu świadomości ekologicznej, aby znalazła wyraz w konkretnych programach i inicjatywach.

„Wiele wartości etycznych, które mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju pokojowego społeczeństwa, wiąże się bezpośrednio z kwestią środowiska naturalnego”. W świetle prawdy Objawionej w Księdze Rodzaju jawi się zależność między działaniem człowieka, a integralną naturą stworzenia.

Aktualne problemy związane z kryzysem ekologicznym mają moralny wymiar, niektóre jego wymiary to zdaniem Jana Pawła II¹³ bezkrytyczne nastawienie na stosowanie w praktyce zdobyczy naukowych i technologicznych oraz brak szacunku dla życia. W danej sytuacji Jan Paweł II sugeruje, że nie wystarczy regulacja zasad dysponowaniem bogactwami ziemi, ani bardziej racjonalne ich wykorzystywanie. Pomimo, że takie rozwiązania są potrzebne i pożyteczne, to najważniejsze jest sięgnięcie do głębokich źródeł przyczyny takiej sytuacji, do kryzysu wartości moralnych.

Kryzys wartości moralnych wyraża między innymi degradację środowiska naturalnego. Odrzucanie podstawowych norm etycznych prowadzi człowieka na próg samozniszczenia.

W czasach nowożytnych charakterystyczna stała się dysproporcja między nauką a praktyką, o czym wspominał w swojej encyklice *Fides et ratio* Ojciec Święty Jan Paweł II.

Współczesny człowiek często jest przekonany, że może dojść do zrozumienia natury i jej praw oraz może przywrócić pierwotnie utracone panowanie nad stworzeniem odzyskując swoją moc. Swoje przewidywania, co do potęgi umysłu opiera na wierze w moc umysłu. Benedykt XVI¹⁴ zauważa, że wiara pierwszych chrześcijan w odkupienie Jezusa Chrystusa była tak mocna, że w tym tkwi sens

¹³ JAN PAWEŁ II, Orędzie na XXI Światowy Dzień Pokoju, 1.01.1990.

¹⁴ BENEDYKT XVI, *Spe Salvi* o nadziei chrześcijańskiej, Wydawnictwo m, Kraków, 2007 [8].

i nadzieja człowieka. W dzisiejszych czasach nadzieja i oczekiwania człowieka tkwią w nowym związku człowieka z naturą.

Papież też ostrzega, że rozum i wolność niosą w sobie potencjał rewolucyjny. Ostrzega też, że kto obiecuje lepszy świat, który mógłby istnieć zawsze tylko dzięki człowiekowi daje fałszywą obietnicę, bo pomija ludzką wolność, która: musi wciąż być zdobywana dla dobra¹⁵.

W odpowiedzi na swe poszukiwania człowiek znajduje rozwiązanie w porzuceniu wszelkich dotychczasowych ideologii i wierzeń, dla których kiedyś był gotów poświęcić życie. Nabiera przekonania, że najważniejszą rzeczą dla przyszłości jego samego jest uratowanie ludzkiej egzystencji za wszelką cenę – niechaj wszystko zginie byle został człowiek. Prymat poszczególnej jednostki nad dowolną wartością jest nadrzędną ideologią współczesnej cywilizacji.

Według Delsol teraz chodzi o to, by dążyć tylko do zachowania istniejącej już ludzkości. Dzięki przyrostowi własnej świadomości nie chcemy już poświęcać ludzi ich bogom, ideałowi moralnemu, wspólnotom czy ideologiom. Poświęcać człowieka ziemskiego człowiekowi niebieskiemu jak religie fanatyczne, poświęcać człowieka terazniejszego człowiekowi przeszłemu.

Benedykt XVI uświadamia, że od XIX w. nie słabnie wiara w postęp. Rozum i wolność nadal stanowią podstawę ludzkiego zwycięstwa. Niebezpieczne dla człowieka jest zachwianie równowagi między tym, co człowiek może w praktyce, a co potrafi osądzić sercem. Wolność ludzka według Benedykta domaga się zawsze zharmonizowania różnych wolności.

W czasach nowożytnych centralne miejsce w idei postępu zajmują takie kategorie jak rozum i wolność, pisze w swojej encyklice *Spe Salvi* Benedykt XVI. Poruszając nieco inny problem, Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et ratio* porusza również problem wolności mówiąc o równowadze między nauką a wiarą. Człowiek troszcząc się wyłącznie o życie biologiczne i jego walory, podejmuje walkę o wymagane wartości. Taka wartością jest nadanie rangi ważności sprawiedliwości pojmowanej w sposób indywidualny i umieszczonej na liście praw człowieka. Paradoks rozumienia sprawiedliwości zasadza się na rozdźwięku rozumienia bycia człowiekiem sprawiedliwym. Uznawanie każdej nierówności za niesprawiedliwość to nieznanie autonomii podmiotu, która jest odbiciem jego czynów.

Człowiek uzurpuje sobie prawo do osobowej sprawiedliwości, która jest racją pojedynczego człowieka.

Człowieka prawdziwie sprawiedliwego konstytuuje wewnętrzna dyspozycja, natomiast człowiek, który staje się sędzią ma za sobą cały aparat, sam staje się sprawiedliwością. Wdziera się tutaj ocena, wymuszanie i agresja. Różnica tych postaw jest bardzo zauważalna we współczesnym świecie. Między człowiekiem

¹⁵ Tamże, [18].

sprawiedliwym, a człowiekiem będącym sprawiedliwością jest zasadnicza różnica, pierwszy wie, że sędzi po ludzku, a więc niedoskonale, wie, że sprawiedliwość jest niemożliwa, bo należy do innej sfery, próbuje tylko niezręcznie sędzić dla uniknięcia nieludzkiego chaosu. Drugi natomiast sędzi, że jest obiektywny, jego prawdy są nieodwołalne, bo stanowią istotę sprawiedliwego sądu.

Będący sprawiedliwością trzyma w ręku kryterium samej sprawiedliwości, dokonuje samodzielnej selekcji bez wątpliwości. To nadanie sobie prawa takiego oceniania i sądzenia jest już przejawem panowania i agresji, która umniejsza godności ludzkiej. Wszystkie przejawy egoizmu, samolubności i nadawania etykiet są wynikiem agresji.

Nie przyjęcie przez człowieka norm wspólnotowych, samolubne oparcie się o własne potrzeby wytrąca go z pomostu, jakim jest kultura. Kiedy jednostki przestają bronić ideałów wspólnych odniesień wypracowanych przez kulturę, zaczynają się troszczyć wyłącznie o własny interes. Nieważne stają się wiara czy ideały, ważne, aby nie zginął człowiek. Wartość życia, o którą walczy współczesny człowiek, a która nie jest osadzona we wspólnocie zmienia swoją wartość, staje się relatywna. Mocne myślenie tylko o sobie sprawia, że inni objęci są mniejszą troską, a z czasem zapomnieniem. Delsol pisze „Człowiek nabrał takiego znaczenia, że nic innego nie dorasta mu do pięt”.

Współczesny człowiek nie chce ryzykować życiem w imię jakiejś ważnej sprawy, ponieważ życie jest dla niego najdroższą wartością. Walczy, więc o nie, pilnując zasad sprawiedliwości, jako należnych mu warunków gwarantujących mu godność.

Pojmowanie praw człowieka we współczesnym świecie wyzwoliło człowieka od przymusowych przekonań, ale zubożyło godność osoby. Poszanowanie praw człowieka pojmowane jako biologiczne ciało pragnące dobrobytu, ale bez wartości duchowych i ideałów pozbawia go należnej mu godności. Niejednokrotnie filozofia prawa sprowadza się do ochrony biologicznego życia człowieka, jego dobrobytu i wygody. Przesadne nadawanie znaczenia swoim prawom, hołdowanie wygodnictwu, niezgoda na brak jest ukrytą wewnętrzną agresją, stanowiącą zarzewie agresji zewnętrznej. Agresywne postawy często kryją się za uniwersalnym przekonaniem o prawach człowieka i w sposób zasadniczy kształtują relacje społeczne.

Benedykt XVI¹⁶ w swoim nauczaniu nawołuje do wspólnego wysiłku na rzecz dialogu, do wspólnego świadectwa różnych religii o poszanowanie podstawowych wartości etycznych. Benedykt XVI w dialogu upatruje nie tylko środek do polepszenia wzajemnego zrozumienia, ale także sposób służby całemu społeczeństwu.

¹⁶ Apele Benedykta zaczerpnięto z przemówień podczas wizyty w USA – 14 – 18 kwietnia 2008.

Następny apel Benedykta XVI to promocja praw człowieka, jako najbardziej skuteczna strategia zmierzająca do obalenia nierówności między państwami oraz zwiększenia bezpieczeństwa w świecie. W swoim przemówieniu nawiązał do 60 rocznicy ogłoszenia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, która jest wyrazem zbieżności między różnymi kulturami i religiami. Prawa człowieka są „wspólnym językiem” i podłożem etycznym stosunków międzynarodowych.

Benedykt XVI wnikliwie ocenił również proces globalizacji i zwrócił uwagę w związku z rozwijającą się globalizacją za wzrastające poczucie współzależności, bliskości i współodpowiedzialności za świat. Szybkie zmiany powodują szkodliwy indywidualizm, a elektroniczna komunikacja wzrost paradoksalnego poczucia osamotnienia. Świat przeżywa głęboką potrzebę duchowości, a jednocześnie przeżywa trudności, aby wejść do wnętrza tajemnicy Kościoła.

Papież przestrzegł również młodzież przed niszczycielską mocą zła, pokazywał współczesne zagrożenia takie jak: manipulacja prawdą, która polega na odkryciu osoby Jezusa Chrystusa godnej zaufania i fałszywe pojęcie wolności.

W swojej nowej zapowiedzianej dopiero encyklice *Caritas in veritate* Benedykt XVI przedstawi stanowisko Kościoła wobec zmian społecznych, poruszy problem globalizacji i humanizmu. Harmonia między rozwojem socjalnym i ekonomicznym, a szacunkiem wobec osoby ludzkiej oraz właściwe relacje między grupami społecznymi to kierunki, ku którym powinniśmy zmierzać w swoich działaniach.

Według przekonań Benedykta XVI „tylko „nowy humanizm” może ocalić ludzkość przed atomową zagładą, dlatego zwraca uwagę na fakt, iż pomimo postępu w różnych dziedzinach, na świecie są obszary pozbawione odpowiedniego poziomu rozwoju ludzkiego i materialnego; niemało narodów i osób pozbawionych jest najbardziej podstawowych praw i swobód. Nawet w tych regionach świata, gdzie odnotowuje się wysoki stopień dobrobytu, powiększają się obszary marginalizacji i nędzy. Proces globalizacji, o ile otworzył nowe widoki, to nie przyniósł może jeszcze spodziewanych rezultatów”¹⁷.

6. Wychowanie do wolności

Współczesne czasy obfitują w troskę o wychowanie, gdyż odnotowuje się „kryzys wychowawczy”, którego podłożem jest kryzys ufności z życie.

Benedykt XVI w liście do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania zaznacza, że w dzisiejszych czasach szczególnie wzrasta zapotrzebowanie na prawdziwe wychowanie i uzmysławia, że „w odróżnieniu od techniki czy ekonomii, w których dzisiejsze postępy można sumować z przeszłymi, w zakresie

¹⁷ Międzynarodowe seminarium pt. „Rozbrojenie, rozwój i pokój z perspektywy powszechnego rozbrojenia”, Watykan 13.04.2008, zorganizowane przez Papieską Radę Institute et PAX.

wychowania i moralnego wzrostu osób nie istnieje tego rodzaju możliwość kumulowania, wolność człowieka jest zawsze nowa, a zatem każdy człowiek i każde pokolenie musi na nowo i na własny rachunek podejmować swoje decyzje”.

„Nawet największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć, musimy je sobie przyswajać i odnawiać poprzez osobisty wybór, często niełatwy¹⁸. Chronienie za wszelką cenę od trudności i bolesnych doświadczeń grozi niebezpieczeństwem słabych osobowości pisze w liście do diecezji rzymskiej Benedykt XVI. Zdolność do miłości związana jest ze zdolnością do cierpienia.

Przygotowanie młodego człowieka do takich wyborów, które byłyby wolne i świadome jest bardzo trudnym wyzwaniem naszych czasów. Dobre wychowanie jak mówi Benedykt XVI¹⁹ to nauczenie korzystania z wolności. Ryzyko wolności i gotowość na pomoc w korygowaniu błędnych idei i wyborów wymaga od nas rodziców i wychowawców ogromnej odwagi. Wychowanie to znalezienie właściwej równowagi między wolnością a dyscypliną, czyli właściwego korzystania z wolności.

W czasach nowożytnych centralne miejsce w idei postępu zajmują takie kategorie jak rozum i wolność, pisze w swojej encyklice *Spe Salvi* Benedykt XVI. Poruszając nieco inny problem, Jan Paweł II w swojej encyklice *Fides et ratio* porusza również problem wolności, mówiąc o równowadze między nauką a wiarą.

Levinas²⁰ twierdził, że relacja społeczna jest wydarzeniem wyjątkowym i ostatecznym i domaga się radykalizmu i sprawiedliwości. Nie ma więc usprawiedliwienia na użycie przemocy w stosunku do drugiego. Każda przemoc jest próbą panowania nad osobą ludzką. Każda próba panowania jest przejęciem władzy Boga przez człowieka, a to stanowi najsłabszy punkt człowieka, z którym człowiek powinien się mierzyć każdego dnia na nowo. Pawłowski²¹ w swoim artykule rozważa ograniczenie przemocy przez wychowanie i edukację, ale zaznacza, że jej wyrzeczenie nie jest możliwe bez wyrzeczenia się władzy nad innymi, a to z kolei musi być poprzedzone gotowością panowania Boga nad nami.

Levinas²² mówi, że dostęp do twarzy jest od razu etyczny, przez co rozumie, że twarz jawi się jako obnażona, bezbronna, tak jakby zapraszała do przemocy, a jednocześnie zabraniała nam zabijać. Często różne twarze (policjanta, lekarza, księdza) kojarzą się nam z określoną maską, ale kiedy naprawdę decydujemy się stanąć twarzą w twarz staje się odsłonięta i możemy się spotkać autentycznie. Obnażona, uboga twarz posiada autorytet, staje się wywyższona i budzi powinność odpowiedzialności za drugiego. Autentyczna relacja do drugiego zaprasza do wzajemności.

¹⁸ BENEDYKT XVI, List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania, w *L'OSSERVATORE ROMANO*, nr. 4 (302), 2008, s. 4.

¹⁹ Tamże, 4.

²⁰ R. KAPUŚCIŃSKI, *Ten Inny*, Znak, Kraków, 2006, s.28.

²¹ Z. PAWŁOWSKI, *Kazanie na Górze a przemoc: Utopia czy większa sprawiedliwość*, s. 8.

²² E. LEVINAS, *Całość i nieskończoność*, Warszawa 1998, s. 263.

„Nie dopuście, aby nad waszym gniewem zaszło słońce”²³. To jest zachęta do przebaczenia, a przebaczenie jest drogą do wolności, przed przebaczeniem nie ma ucieczki, jeżeli chcemy być wolni musimy przebaczać.

Przebaczenie powstrzymuje przed odwetem, bo przebacząc dajemy świadectwo sprawiedliwości nie z tego świata.

W USA (17.04.2008) Benedykt XVI w Katolickim Uniwersytecie Ameryki mówił o „naturze i tożsamości wychowania” oraz współczesnym kryzysie prawdy, który zakorzeniony jest w kryzysie wiary. Tylko przez wiarę możemy wyrazić dobrowolną zgodę na świadectwo Boga i rozpoznać w Nim transcendentnego gwaranta prawdy, którą objawia i do której wychowuje.

7. Podsumowanie

Jednym z podstawowych wezwań współczesnego Kościoła jest wezwanie świeckich do włączenia się w proces ewangelizacji i budowania nowego humanizmu. Już w 1947 i Pius XII ogłosił konstytucję apostolską *Provida mater Ecclesia* nadając w ten sposób teologiczno-prawną formę takiemu doświadczeniu jak Instytuty Świeckie. W dzisiejszych czasach wezwanie brzmi jeszcze wyraźniej, bo kieruje zaproszenie do każdego z nas, aby włączyć się w budowanie jedności Kościoła rozpoznając jedynie swoje powołanie w świecie. Najważniejszą troską Kościoła to nie odpowiedzi o powinność moralną (co należy czynić lub nie), nie o prawo naturalne ani nie o analizy socjologiczne, polityczne czy antropologiczne, o zamieszanie etyczne i ideologiczne, które są domeną współczesnego świata, ale osi Kościoła jest troska o to, by moc płynąca z Krzyża Chrystusowego nie poszła na marne. Katolicka Nauka Społeczna nie ignoruje filozofii, prawa i nauki jako takiej, ale podstawą jej nauki jest Chrystus. Istota realizacji programu Katolickiej Nauki Społecznej jest zapoznanie się z tą nauką, wychowywanie w jej duchu oraz stosowanie jej poprzez działania w różnych środowiskach społecznych. Dziś człowiek powinien sobie zdać sprawę jak potrzebne są zaangażowanie i odpowiedzialność za przyrodę. Współczesny Kościół włącza się w troskę o środowisko. W nauczaniu Jana Pawła II mogliśmy znaleźć wezwania do działań na jego rzecz. Benedykt XVI jako jedno z najważniejszych zadań naszych czasów uznał wspieranie idei zrównoważonego rozwoju²⁴.

²³ Ef 4,26.

²⁴ Plenarne Posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 2 – 6 maja 2008, pt. „Dążyć do dobra wspólnego: jak mogą współpracować ze sobą solidarność i pomocniczość”.

Upbringing into sustainable development in the context of Catholic Social Science

SUMMARY

One of the basic calls of modern church is to call secular people to engage in the process of evangelization and building the new humanism. In 1947 Pius XII announced apostolic constitution *Provida mater Ecclesia* giving in this way theological and legal form to such experience as secular institutions. In modern days the call is clearer, because it directs the invitation to all of us, to participate in building church unity recognizing only one's vocation in the world. The biggest concern of the church is not an answer to moral responsibilities (what one should do or not), not about natural laws or sociological analyses, political or anthropological, or ethical and ideological confusion, which are the domain of modern world, but the axis of the church is the concern, for the power coming from the Christ's cross being wasted. Catholic Social Science does not ignore philosophy, law and science as such, but the basis of its science is Christ. The essence of realization of the Catholic Social Science programme is to get acquainted with the science, upbringing in its spirit and using it throughout activities in various social environments. Man today should realize how useful engagement and responsibility for natural environment are. Modern church participates in the concern about the environment. In John Paul II teachings we could find a call to act in favour of it. Benedict XVI as one of the most important tasks of our times acknowledged the idea of balanced development.